

JANUSZ MORBITZER

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

O ISTOCIE MEDIALNOŚCI MŁODEGO POKOLENIA

ABSTRACT. Morbitzer Janusz, *O istocie medialności młodego pokolenia* [About the nature of the young generation mediality]. „Neodidagmata” 33/34, Poznań 2012, Adam Mickiewicz University Press, pp. 131-153. ISBN 978-83-232-2424-2. ISSN 0077-653X.

A modern young person lives in a world of electronic media that is changing fast and is co-created by television. He or she is almost constantly connected to the Internet via computer, cellular phone, tablet, ipod, ipad etc. Media are basic means for playing, having fun, learning and working. New media, including social portals like Facebook, Nasza Klasa or Wikipedia totally change the functional environment of the young generation, so-called digital natives, and to a large extent shape their life style.

The paper presents an analysis of the nature of the young generation mediality. Special attention was paid to the negative influence of watching television by children up to 3–4 years old and changes in the brain neuronal structure experienced by the internet users, including their educational consequences. A new learning concept, the connectivism, was presented in a critical way. It assumes that the knowledge is no more stored in human brain but in the Internet. The understanding by the net generation representatives of the two most important axiological categories connected with the Internet, i.e. freedom and responsibility, was also discussed.

The young generation mediality is multi-dimensional and complicated. Its recognition is important for the correct realisation of educational tasks and also for the optimal shape of the educational model. The model must be adjusted to the expectations and possibilities of the digital natives for whom the global network is no more an external tool used sometimes but a place of everyday living. The nature of the young generation mediality is best characterised by a sentence from the “Net children manifest”: we do not use the network, we live in it and with it.

Janusz Morbitzer, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Wydział Pedagogiczny, Katedra Technologii i Mediów Edukacyjnych, ul. R. Ingardena 4, 30-064 Kraków, Polska – Poland.

WSTĘP

Współczesny młody człowiek żyje w szybko zmieniającym się świecie mediów elektronicznych. Telewizja oraz podłączony do Internetu komputer i telefon komórkowy towarzyszą mu niemal od urodzenia, stają się podstawowymi narzędziami zabawy, rozrywki, nauki i pracy. Współtworzą

one i całkowicie zmieniają środowisko funkcjonowania, w dużej mierze kształtują też jego styl życia. Młode pokolenie traktuje sieć jako element rzeczywistości, a nie coś względem niej zewnętrznego. Jak sami mówią o sobie:

[...] my nie korzystamy z sieci, my w niej i z nią żyjemy. [...] W każdym kształtującym nas doświadczeniu istniał naturalny pierwiastek internetowy. W sieci nawiązywaliśmy przyjaźnie i kłóciliśmy się, w sieci przygotowywaliśmy ściągę, tam umawialiśmy się na imprezy i wspólną naukę, zakochiwaliśmy się i rozstawaliśmy. [...] Technologie pojawiają się, a potem znikają, serwisy powstają i gasną, ale sieć trwa, bo sieć to my: komunikujący się ze sobą w naturalny dla nas sposób, bardziej intensywny i wydajny niż kiedykolwiek w historii ludzkości¹.

Warto zatem zastanowić się nad istotą medialności młodego pokolenia. Człowiek ma zdolność życia w różnych światach – w świecie realnym, ale także w świecie metafizycznym, religii itp. W różnych czasach człowiek – o ile tylko był wolny – kierował się różnorodnymi kryteriami i względami przy wyborze świata, w którym chciał żyć. Dziś ten wybór jest coraz częściej determinowany dostępną technologią. Znaczna część współczesnych młodych ludzi żyje w medialnym świecie. Obecność Internetu w życiu jest dla nich oczywista i konieczna, natomiast nieobecność jawi się im jako coś niewyobrażalnego.

Wielu autorów podkreśla, że młode pokolenie szybko odkrywa ogromną siłę cyfrowych narzędzi – głównie Internetu – i wkrótce będzie zdolne do zmieniania świata na dużą skalę, w szczególności do zrealizowania marzeń wielu ludzi – oddania władzy w ręce zwykłych obywateli. Obserwując liczne już dziś „internetowe inicjatywy społeczne”, wizja ta wydaje się całkiem prawdopodobna. Młode pokolenie uzbrojone w najnowsze media może stać się siłą napędową przemian społecznych.

WSPÓŁCZESNY ŚWIAT – PŁYNNA NOWOCZESNOŚĆ

Współczesny młody człowiek żyje w zupełnie innych warunkach niż jego poprzednicy sprzed kilkunastu lat. Obecna epoka wyróżnia się niespotykanym dotąd rozwojem nowych technologii i związanymi z tym szybkimi przemianami kulturowymi oraz cywilizacyjnymi. Światowej sławy polski socjolog prof. Zygmunt Bauman określa teraźniejszość mianem „płynnej nowoczesności”. Swoją najnowszą książkę zatytułowaną *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*² poświęcił opisowi obecnego świata, który charaktery-

¹ P. Czerniński, *Do analogowych*, „Polityka” 2012, nr 10(2849), 7.03.2012, s. 64–65.

² Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wyd. Literackie, Kraków 2011.

zuje się nieustanną zmiennością, niezdolnością do dłuższego trwania w stanie zachowującym stały kształt, a więc ową tytułową płynnością. Jak pisze Z. Bauman

[...] wszystko lub niemal wszystko w naszym świecie zmienia się: mody, którym ulegamy, i przedmioty, którym poświęcamy uwagę (równie nietrwałą jak wszystko inne: wszak dzisiaj tracimy zainteresowanie tym, co jeszcze wczoraj nas przyciągało, by już jutro zobojętnieć na to, co ekscytuje nas dzisiaj), rzeczy, których pożądamy i których się lękamy, rzeczy, które dają nam nadzieję i które napawają nas niepokoje. Zmieniają się także warunki, w jakich żyjemy, pracujemy i próbujemy planować naszą przyszłość [...]. Mówiąc krótko, nasz świat, świat płynnej nowoczesności, nieustannie nas zaskakuje: to, co dziś wydaje się pewne i na właściwym miejscu, już jutro może się okazać żalostną pomyłką, czymś płonnym i niedorzecznym. [...] musimy być stale przygotowani na zmiany [...]. Potrzebujemy zatem więcej informacji o tym, co się dzieje i co się może zdarzyć. Na szczęście mamy dziś coś, czego nasi rodzice nie mogli sobie nawet wyobrazić: mamy Internet i strony www, mamy „infostrady”, które łączą nas błyskawicznie, „w czasie rzeczywistym”, z każdym zakątkiem planety, a wszystko to zamknięte w poręcznych, mieszczących się w kieszeni przenośnych telefonach lub iPadach, dostępne w dzień i w nocy, przemieszczające się wraz z nami. [...] Niestety, nie sposób mówić tu o pełni szczęścia, ponieważ zmorę niedoinformowania, która trapiła naszych rodziców, zastąpiła jeszcze gorsza zhora, jaką jest zalew informacji, istny ocean informacji, w którym nie da się już pływać ani nurkować [...]³.

Płynna nowoczesność jest więc zarazem nazwą obecnej fazy rozwoju ludzkości, jak i jej najkrótszą charakterystyką, podkreśla bowiem zmienność i ulotność niemal wszystkiego – przedmiotów, warunków życia, ludzkich przyjaźni i uznawanych wartości.

DZIECKO W MEDIALNYM ŚWIECIE

Świat młodego pokolenia to dziś w dużej mierze świat mediów, z których najważniejszymi są: telewizja, podłączony do Internetu komputer, telefon komórkowy, smartfon, iPod, iPad, tablet. Współtworzą one potężne środowisko medialne, które w dużej mierze staje się również środowiskiem edukacyjnym. Media stały się kolejnym, po biosferze, technosferze i infosferze, środowiskiem życia, zwłaszcza dla młodego człowieka.

Pojęcie mediów musi być obecnie rozumiane znacznie szerzej niż dawniej – to już nie tylko środki techniczne służące do utrwalania informacji w czasie bądź przesyłania jej w przestrzeni⁴, a więc technologie umożliwia-

³ Tamże, s. 5–7.

⁴ T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, WSiP, Warszawa 2005, s. 17.

jące komunikację, ale to także systemy kulturowe – społeczne i kulturowe praktyki, które tym technologiom towarzyszą⁵, a często są przez nie wymuszane. Nowego znaczenia nabiera popularny obecnie termin „konwergencja mediów”. W tradycyjnym rozumieniu oznaczał on zintegrowanie technologii, którego najlepszą egzemplifikacją jest telefon komórkowy zawierający w jednej obudowie – oprócz telefonu: aparat fotograficzny, kamerę wideo, telewizor, radio, odtwarzacz MP3, gry oraz dostęp do Internetu. Jak podkreśla Henry Jenkins, przez wielu badaczy uważany za McLuhana XXI w.⁶,

[...] konwergencja reprezentuje raczej zmianę kulturową, polegającą na zachęcaniu konsumentów do wyszukiwania nowych informacji i tworzenia połączeń pomiędzy treściami rozproszonymi w różnych środkach przekazu⁷.

Postęp w dziedzinie rozwoju mediów jest jednak tak duży, że kontynuator myśli M. McLuhana – Paul Levinson w połowie 2009 r. wprowadził pojęcie „nowe nowe media”, nazywając dawne „nowe media” – „starymi nowymi mediami”⁸. Nowe nowe media, zachowując wszystkie atrybuty „tradycyjnych” nowych mediów, dodają cechę zasadniczo ich odróżniającą – społecznościowy charakter. Do nowych nowych mediów zaliczamy zatem Facebook, Naszą Klasę, Wikipedię, YouTube, Second Life, MySpace, Digg, Twitter i jego polski odpowiednik BLIP (akronim od pełnej nazwy: Bardzo Lubię Informować Przyjaciół), blogi i podcasty. Nieprzypadkowo człowiekiem roku amerykańskiego czasopisma „Time” w roku 2006 został wybrany przeciętny członek społeczności internetowej (You), a w roku 2010 zwyciężył Mark Zuckerberg – twórca i założyciel najpopularniejszego obecnie portalu społecznościowego Facebook. Ten 28-letni (ur. 14 maja 1984) amerykański programista i przedsiębiorca został najmłodszym miliarderem na świecie.

Właśnie społecznościowy charakter nowych nowych mediów stanowi zasadniczy przełom i rozpoczyna nową fazę rozwoju ludzkości. Nigdy dotąd w historii cywilizacji nie istniały bowiem możliwości tak łatwego tworzenia nowych globalnych społeczności łączących ludzi o wspólnych zainteresowaniach, dążeniach czy zbieżnych formach aktywności. Media społecznościowe okazały się szczególnie interesujące i atrakcyjne dla młodego pokolenia. Brak uczestnictwa w co najmniej jednym z portali społecznościowych jest

⁵ H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 19.

⁶ Marshall McLuhan (1911–1980), kanadyjski językoznawca, autor pojęcia „globalna wioska”, do dziś uważany za jednego z największych znawców mediów.

⁷ H. Jenkins, *Kultura...*, dz. cyt., s. 9.

⁸ P. Levinson, *Nowe nowe media*, Wyd. WAM, Kraków 2010.

wśród młodych ludzi symbolem zacołania, bywa niemal tożsamy z fizycznym nieistnieniem.

Tak daleko idące zmiany społeczno-kulturowych kontekstów współczesnych systemów medialnych w oczywisty sposób muszą implikować również głębokie zmiany w zachowaniach ich użytkowników, zwłaszcza tych najmłodszych, którzy – z jednej strony – są w tych systemach najsilniej zanurzeni, z drugiej natomiast – są też najbardziej bezbronni i najsłabiej na te wpływy uodpornieni.

W epoce przedmedialnej głównym źródłem informacji o otaczającej rzeczywistości byli rodzice, dziś takim źródłem stały się media. Według badań, w Polsce z Internetu korzysta aż 89% dzieci w wieku 6–17 lat, co daje nam drugie miejsce w Europie⁹. Pod tym względem wyprzedza nas jedynie Wielka Brytania (91%), bezpośrednio za nami sytuują się natomiast: Węgry (88%), Litwa (86%) i Słowacja (78%), a następnie Francja (76%) i Niemcy (75%). Odsetek dzieci korzystających z Internetu w Polsce znacznie przewyższa średnią dla 27 państw Unii Europejskiej, wynoszącą 75%. Według innych badań, przeprowadzonych przez Disneya, The Future Laboratory i Taylor Nelson Sofres wśród 3020 dzieci w wieku 8–14 lat w: Polsce, Francji, Niemczech, Włoszech, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii, dla około 60% polskich dzieci komputery i Internet są tak ważne, że nie wyobrażają sobie bez nich życia¹⁰. Warto przywołać też wyniki badań przeprowadzonych w roku 2008 przez specjalizującą się w badaniu Internetu firmę Gemius, wskazujące na obniżanie się wieku inicjacji internetowych kontaktów przez polskie dzieci. Według oświadczeń rodziców kontakt z Internetem miało 16% dzieci w wieku poniżej 5 lat, dla dzieci w wieku 5–9 lat wskaźnik ten wynosił 58%, a jedna czwarta rodziców deklarowała, że ich dziecko rozpoczęło przygodę z globalną siecią w wieku 10–12 lat¹¹. W roku 2007 młodzi internauci w wieku od 7 do 14 lat stanowili 11,04% ogólnej populacji polskich internautów¹².

Z przeprowadzonych pod koniec roku 2011 przez AVG badań z serii „Digital Daries”, w których ankietowano 2200 matek dzieci w wieku poniżej 5 lat, wynika, że więcej dzieci potrafi grać w gry komputerowe i obsługiwać różne aplikacje w telefonach komórkowych niż jeździć na rowerze.

⁹ A. Niewińska, *Polska sieć groźna dla dzieci*, „Rzeczpospolita” z 8.02.2010, s. A3.

¹⁰ 60% dzieci w Polsce nie wyobraża sobie życia bez komputera i internetu, <<http://www.edukacjamedialna.pl>> [dostęp: 15.03.2012].

¹¹ *Dzieci on-line w oczach rodziców*, Raport firmy Gemius 2008, <www.gemius.pl>, podaje za: M. Szpunar, *Urodzeni z myszką w ręku*, [w:] J. Morbitzer (red. nauk.), *Komputer w edukacji*, Katedra Technologii i Mediów Edukacyjnych, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków 2009, s. 261–267.

¹² *Dzieci aktywne online*, Raport firmy Gemius 2007, <www.gemius.pl> [dostęp: 15.03.2012].

75% dzieci sprawnie posługuje się komputerową myszką, ale tylko 9% potrafi zawiązać sznurowadła¹³. Wyniki te muszą budzić pewien niepokój. Dzieci wprawdzie odznaczają się wysokimi umiejętnościami technicznymi, są natomiast nieporadne w sprawach ważnych dla codziennego życia.

Przytoczone dane wskazują, że współczesne dzieci z pewnością można określić – jak uczynili to autorzy raportu „Dzieci aktywne online”¹⁴ – „urodzonymi z myszką w ręku”, a w szerszym znaczeniu są one pierwszym pokoleniem *homo mediens*. Kontakt dziecka z mediami ma miejsce przede wszystkim poza szkołą, głównie w domu rodzinnym. Szkoła jednakże musi się zmierzyć ze wszystkimi problemami, jakie ten, często długotrwały i – jak wynika z badań – niekontrolowany kontakt wywołuje.

Tradycyjna wychowawcza triada: rodzina – szkoła – Kościół została obecnie zastąpiona tetradą: rodzina – media – szkoła – Kościół. Usytuowanie mediów na drugim miejscu jest w pełni zasadne, gdyż obserwujemy zjawisko wyraźnego i systematycznie rosnącego wzmocnienia roli mediów – zwłaszcza telewizji i podłączonego do Internetu komputera, a ostatnio także telefonu komórkowego – przy jednoczesnej marginalizacji pozostałych instytucji wychowawczych, w tym także tej pierwszej i najważniejszej – rodziny¹⁵. Oznacza to przejmowanie przez media funkcji socjalizacyjnych. Jest to zjawisko bardzo niekorzystne, gdyż media przełamały dotychczasową barierę w dostępie młodego człowieka do informacji niepożądaną i wprowadziły, na szerszą skalę, do ukształtowanego przez tysiące lat świata wartości elementy negatywne – antywartości – m.in.: intelektualne zniewolenie, manipulację, brak odpowiedzialności, głupotę, fałsz.

CYFROWI TUBYLCY JAKO POKOLENIE „C”

Współczesne młode pokolenie ze względu na swoje medialne zainteresowania i specyficzny sposób korzystania z mediów nazywane bywa: *Internet generation*, *Google generation* (ur. po 1993), pokolenie „kopiuj-wklej”, pokolenie „kciuka” bądź „sieciki”.

Amerykański badacz mediów, pisarz, projektant gier komputerowych i systemów edukacyjnych, Marc Prensky zaproponował interesującą – zwłaszcza z perspektywy edukacyjnej – stratyfikację społeczno-kulturową,

¹³ Więcej dzieci radzi sobie z myszką niż z jazdą na rowerze, <<http://socialpress.pl/2011/01/wiecej-dzieci-radzi-sobie-z-myszka-niz-z-jazda-na-rowerze/#>> [dostęp: 15.03.2012].

¹⁴ *Dzieci aktywne...*, dz. cyt.

¹⁵ J. Morbitzer, *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki*, Wyd. Nauk. Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007, s. 93–95.

obejmującą cyfrowych tubylców (ang. *digital natives*) oraz cyfrowych imigrantów (ang. *digital immigrants*)¹⁶. Dychotomia ta uwzględnia dwa odmienne sposoby funkcjonowania we współczesnej sieciowej i medialnej rzeczywistości. Dla osób urodzonych po roku 1983 cyfrowy świat i dostępne w nim media są ich naturalnym środowiskiem życia, osoby starsze zaś, w tym nauczyciele, to przybysze z dawnego, odległego świata mediów analogowych, którzy muszą się uczyć funkcjonowania w nowej dla nich rzeczywistości. Ten bardzo niekorzystny i mający poważne konsekwencje rozdział między nauczycielami a ich uczniami można uznać za skrajny przejaw kultury prefiguratywnej, opisaną przez amerykańską socjolog zajmującą się antropologią kulturową – Margaret Mead (1901–1978)¹⁷.

W kulturze tej po raz pierwszy w dziejach ludzkości zmienia się kierunek przekazu wiedzy technicznej. Starszeństwo przestało być patentem na mądrość, bo nabyta wiedza życiowa nie jest już synonimem tej mądrości¹⁸. W wielu rozwiniętych krajach wnuki inspirują dziadków do fascynacji komputerem, Internetem czy telefonem komórkowym i uczą ich posługiwania się tymi narzędziami. To odwrócenie tradycyjnych ról nauczyciela i ucznia jest swoistą inwersją pedagogiczną. Dorośli nie nadążają za zmianami, technologiczny świat jest zrozumiały tylko dla młodszego pokolenia, stąd kultura prefiguratywna nazywana jest kulturą *zagadkowych dzieci*¹⁹.

Narzucony arbitralnie przez M. Prensky'ego, wyznaczający nową stratyfikację społeczną, rok urodzenia może być dyskusyjny, szczególnie jeśli uwzględnimy różnice w rozwoju technologicznym oraz kulturowym między poszczególnymi krajami. Znacznie istotniejsze są zatem specyficzne cechy cyfrowych tubylców. Nie znają oni świata bez komputerów, Internetu i telefonów komórkowych, sporadycznie odwiedzają tradycyjną bibliotekę, natomiast notorycznie używają Google lub innych wyszukiwarek. Jak mówi o sobie w *Manifeście dzieci sieci*:

¹⁶ *Cyfrowi tubylcy i imigranci*, <<http://www.edunews.pl>> [dostęp: 15.03.2012]; zob. też: M. Prensky, *Digital Natives, Digital Immigrants – A New Way To Look At Ourselves and Our Kids*, <<http://www.marcprensky.com/>> [dostęp: 15.03.2012]; M. Prensky, *Digital Natives, Digital Immigrants, Part II: Do They Really Think Differently?*, <<http://www.marcprensky.com/>> [dostęp: 15.03.2012].

¹⁷ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2000.

¹⁸ K. Krzysztofek, *Cyberopium dla cyfrowego ludu?*, [w:] J. Kurczewski (red. nauk.), *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, Wyd. „Trio”, Warszawa 2006, s. 59.

¹⁹ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium...*, dz. cyt., s. 96.

Sieć nie jest dla nas technologią, której musieliśmy się nauczyć i w której udało nam się odnaleźć. Sieć jest procesem, który dzieje się i nieustannie przekształca na naszych oczach; z nami i przez nas²⁰.

Od cyfrowych imigrantów szczególnie silnie różni ich sposób korzystania z telefonu komórkowego. W rękach cyfrowych tubylców pełni on funkcję multimedialnego centrum rozrywki, służącego do: przechowywania oraz odtwarzania muzyki i filmów wideo, fotografowania, filmowania, grania oraz częstego dostępu do Internetu, a nie tylko – jak u cyfrowych imigrantów – urządzenia do przeprowadzania rozmów telefonicznych i okazjonalnego odbierania bądź wysyłania krótkich wiadomości tekstowych.

Cyfrowi tubylcy to pokolenie kultury obrazu, podczas gdy wychowani na książce drukowanej cyfrowi imigranci przedkładają tekst nad obraz i dźwięk. Ma to poważne konsekwencje psychologiczno-kognitywne, gdyż obraz oddziałuje głównie na emocje, książka zaś na intelekt. Ta konstatacja tłumaczy w sposób najbardziej skrótowy i uproszczony, dlaczego obecne młode pokolenie ma tak dużo problemów z opanowaniem emocji, przejawiających się między innymi w takich zaburzeniach, jak ADHD (zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi) czy ADD (zespół deficytu uwagi).

W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”²¹ M. Prensky podkreślił między innymi, że dzieci – cyfrowi tubylcy – nie widzą celu edukacji w jej obecnym kształcie, a argumentacja, iż warto się uczyć, bo zdobyta teraz wiedza przyda się w bliżej nieokreślonej przyszłości, jest obecnie wyjątkowo nietrafna. Zauważył także, że wiele informacji, jakie uczeń zdobywa w szkole, już dawno nie jest nikomu potrzebna, a programy szkolne są tak przeładowane, jakby każdy uczeń miał w przyszłości zostać lekarzem, inżynierem i prawnikiem jednocześnie. Szkoła niepotrzebnie faszeruje uczniów zbyt wieloma faktami, nie uczy natomiast myślenia i nie skłania do zadawania pytań. Nauczyciele nie mogą się pogodzić z faktem, że coraz więcej informacji będą za nas pamiętać maszyny, a zadaniem człowieka będzie umiejętne wyszukiwanie i wykorzystywanie tych informacji.

Szczególną podgrupę w obrębie cyfrowych tubylców stanowi tak zwane pokolenie „C”²². Są to osoby urodzone po roku 1990, a więc mające dziś nie

²⁰ *Manifest dzieci sieci*, <<http://www.sdp.pl/manifest-dzieci-sieci-przeglad-mediow-polityka>> [dostęp: 15.03.2012].

²¹ A. Pezda, *Dyktatura nastolatków? Czemu nie?!* Rozmowa z M. Prenskym, autorem książki o cyfrowych tubylcach, „Gazeta Wyborcza” z 10–11.12.2011, s. 24–25.

²² Nazwa ta pochodzi od słów określających cechy pokolenia C: Computerized, Connected, always Clicking (skomputeryzowane, podłączone, ciągle klikające). Więcej na ten temat: B. Sendrowicz, *Między pokoleniami*, „Gazeta Wyborcza” z 17.12.2011, dokument elektroniczny: <http://wyborcza.pl/1,75248,10833033,Miedzy_pokoleniami.html> [dostęp: 15.03.2012].

więcej niż 21 lat, które nie potrafią już żyć poza siecią. Internet jest dla nich istotnym elementem środowiska codziennego funkcjonowania – w nim poszukują informacji, nawiązują i utrzymują przyjaźnie, słuchają muzyki, dokonują zakupów. Przedstawiciele pokolenia „C” kochają media społecznościowe, jest to zatem pokolenie nowych nowych mediów – dzieci sieci.

INTERNET A MÓZG LUDZKI

Najistotniejszą konsekwencją zanurzenia młodego pokolenia w medialnym świecie, w szczególności w Internecie, jest to, że – jak twierdzi neurolog, specjalista do spraw funkcji mózgu, dyrektor Ośrodka Badań nad Starzeniem się na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles, dr Gary Small, w swojej najnowszej, napisanej wspólnie z Gigi Vorgan, wydanej w listopadzie 2008 r. w USA i przełożonej już na język polski, książce pt. *Jak przetrwać zmiany w naszym mózgu wywołane przez technologię* – długotrwały kontakt z Internetem spowodował zmiany w neuronalnej budowie mózgu u notorycznych internautów²³. Zmiany te u młodych ludzi są niekorzystne, powodują powstawanie tak zwanych hipertekstowych umysłów, co oznacza zmianę sposobu myślenia z dotychczasowego linearnego na wielowątkowy. Są oni niezdolni do głębszej refleksji, nie potrafią wyciągać ogólnych wniosków czy przyjąć szerszego punktu widzenia²⁴. Zapamiętują mnóstwo informacji, ale nie potrafią ich interpretować ani zrobić z nich użytku – w rezultacie coraz mniej ludzi jest zdolnych do tak dziś cenionej kreatywności. U dzieci sieci mózg

[...] odłącza korę przedczołową, część odpowiedzialną za empatię, altruizm, tolerancję. W efekcie człowiek obojętnieje na to, co nie dotyczy go osobiście²⁵.

Pojawiają się problemy z komunikowaniem swoich uczuć, rozumieniem cudzego punktu widzenia i utrzymywaniem prawidłowych relacji społecznych. Młodzi ludzie, zanurzeni w internetowym świecie od dzieciństwa, coraz bardziej przypominają ludzi chorych na autyzm²⁶.

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości żyją dwa pokolenia różniące się neuronalną budową mózgu i sposobem przetwarzania informacji. Między pokoleniem cyfrowych tubylców i imigrantów wytworzyła się potężna „lu-

²³ G. Small, G. Vorgan, *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Wyd. Vesper, Poznań 2011; zob. też: *Internet zmienia mózg*, <<http://www.rynekzdrowia.pl/Po-godzinach/Internet-zmienia-mozg,3319,10.html>> [dostęp: 15.03.2012].

²⁴ Tamże; zob. też: P. Górecki, *Mózg w sieci*, „Newsweek” 2008, nr 34, s. 51.

²⁵ J. Nikodemaska, *Jak nas psuje Facebook*, „Focus” 2011, nr 2/185 (luty), s. 34.

²⁶ Tamże.

ka mózgowa” (ang. *brain gap*). Charakteryzując współczesne różnice międzypokoleniowe, G. Small podkreśla:

Przepaść między mózgami odnosi się jednak do różnic znacznie głębszych niż zwykle międzypokoleniowe kontrowersje co do gustów i wartości. Wskazuje na ewolucyjną zmianę w oprzyrządowaniu dzisiejszych młodych umysłów – zmianę w sieciach neuronowych, które są fundamentalnie inne od tych, jakimi dysponują rodzice i dziadkowie²⁷.

Wyniki badań G. Smalla w pełni potwierdza, w swojej pracy z czerwca 2010 r., pod znamienym tytułem *Płycizny. Co Internet robi z naszymi mózganiami*, amerykański pisarz i publicysta zajmujący się wpływem technologii na biznes, społeczeństwo i kulturę – Nicholas Carr²⁸. Głównym przesłaniem książki jest podkreślenie tytułowych płycizn intelektualnych, polegających na tym, że współcześni młodzi użytkownicy Internetu, mając dostęp do coraz większej liczby informacji, rozumieją i wiedzą coraz mniej, ich wiedza staje się wyrywkowa i powierzchowna, pozbawiona błyskotliwości i znajomości szerszego kontekstu.

Rezultatem tych zmian są dwa nowe, niebezpieczne zjawiska, świadczące o znacznym ograniczeniu poznawczym występującym u części młodych ludzi: *googlism* i tzw. *googlification of the mind*²⁹. Googlism to pogląd głoszący, że wyszukiwarka Google jest wyznacznikiem rzeczywistości, a liczba wyników wyszukiwań danego pojęcia jest miarą jego encyklopedyczności³⁰. Googliści traktują wyszukiwarkę jako najwyższą instancję w rozstrzygnięciach terminologicznych i błędnie zakładają prawdziwość zawartych w Internecie informacji. Drugie z wymienionych pojęć nie do czekało się jeszcze polskiego odpowiednika, ale można je przetłumaczyć jako „googlifikacja umysłu”, czyli upodabnianie się funkcjonowania mózgu do popularnej wyszukiwarki. W praktyce zjawisko to oznacza bezrefleksyjne stosowanie metody kopiowania i wklejania cudzych opracowań przy tworzeniu „własnego” tekstu, na ogół pozbawionego wartości intelektualnej i poznawczej³¹.

²⁷ G. Small, G. Vorgan, *iMózg...*, dz. cyt., s. 47.

²⁸ N. Carr, *The Shallows: What the Internet Is Doing to Our Brains*, W.W. Norton&Company, New York 2010.

²⁹ Termin ten jest bardzo mało popularny – w polskojęzycznych zasobach Internetu znajdziemy zaledwie cztery różne wystąpienia, w ogólnościach – około 1500.

³⁰ <<http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Googlizm>> [dostęp: 15.03.2012].

³¹ S. Kawczyński, *Problem plagiatowania w szkolnictwie wyższym. Charakterystyka elektronicznego systemu antyplagiatowego*, „E-mentor” 2007, nr 2(19), wersja elektroniczna: <<http://www.e-mentor.edu.pl/artukul/index/numer/19/id/412>> [dostęp: 15.03.2012].

TELEWIZJA A MEDIALNOŚĆ MŁODEGO POKOLENIA

Kluczowe znaczenie dla zrozumienia medialności współczesnego młodego człowieka ma pogląd włoskiego medioznawcy, politologa i filozofa – Giovanniego Sartoriego, który uważa, że na sposób odbierania treści internetowych bardzo niekorzystny wpływ wywiera telewizja, będąca przecież – w porównaniu z Internetem – medium dla dziecka pierwotnym. Kształtuje ona nawykowo u trzy- bądź czteroletnich dzieci głównie umiejętność oglądania, zaniedbując zdolność myślenia abstrakcyjnego, stanowiącą wyróżnik gatunku *homo sapiens*³². W tym wieku telewizja tylko szkodzi – zarówno zdrowiu, jak też rozwojowi emocjonalnemu i poznawczemu. Telewizja, jak stwierdza G. Sartori,

[...] wytwarza obrazy i niszczy idee, tym samym osłabia zdolność myślenia abstrakcyjnego i wraz z nią całą naszą zdolność rozumienia,

zamykając drogę do sfery *mundus intelligibilis* – świata idei, koncepcji, myśli³³. Poznanie koncepcyjne rozpościera się bowiem całkowicie poza sferą wizualności. Jak zauważył jeden z największych współczesnych autorytetów w dziedzinie społecznego oddziaływania mediów, następca i uczeń M. McLuhana – Derrick de Kerckhove:

Telewizja w radykalny sposób zmienia strategię przetwarzania informacji – uczy dziecko uczenia się za pomocą szybkich spojrzeń³⁴.

Ta strategia, przeniesiona później do innych mediów – książki czy Internetu – przynosi fatalne rezultaty. Podobną tezę stawia i udowadnia, w swojej pracy o negatywnym oddziaływaniu telewizji na dziecko, niemiecki badacz wpływu mediów na postrzeganie zmysłowe – Rainer Patzlaff³⁵. Podkreśla on, iż

[...] stałe oglądanie telewizji działa jak narkotyk. Prowadzi do trwałych zmian osobowości, które w wypadku dzieci i młodzieży (wbrew obiegowym sądom!) nie stymulują rozwoju, lecz przeciwnie, pod wieloma względami hamują go w bardzo zasadniczy sposób³⁶.

Współczesne dziecko żyje i wzrasta w kulturze audiowizualnej, w której ikonosfera – sfera obrazu – zdominowała logosferę – sferę słowa. Podczas gdy tekst pobudza procesy myślowe, obraz – jak wspomniano – oddziałuje

³² G. Sartori, *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Wyd. UW, Warszawa 2007, s. 32.

³³ Tamże, s. 27.

³⁴ D. de Kerckhove, *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, MIKOM, Warszawa 1996, s. 34.

³⁵ R. Patzlaff, *Zastygłe spojrzenie. Fizjologiczne skutki patrzenia na ekran a rozwój dziecka*, Ofic. Wyd. Impuls, Kraków 2008, s. 80.

³⁶ Tamże, s. 15.

głównie na emocje. Obecnie jesteśmy świadkami stopniowego przekształcania się *homo sapiens* w *homo videns* – człowieka postrzegającego. Jak trafnie konstatuje ks. A. Boniecki:

[...] widzieć, nie oznacza rozumieć, a poznanie poprzez pojęcia idzie znacznie dalej niż to, co widzialne³⁷.

Dodatkowym czynnikiem utrudniającym prawidłową percepcję informacji jest ich hipermedialna struktura. Jest ona przeciwieństwem znanych z książek struktur linearnych. W hipermediach o wyborze drogi dotarcia do informacji decyduje sam użytkownik. Oznacza to daleko idącą indywidualizację nauczania. Przy założeniu, że użytkownik dysponuje tak zwaną dojrzałością informacyjną, jest to ogromna zaleta, jednak młodzi ludzie zazwyczaj takiej formy dojrzałości nie mają.

Rezygnując tu ze szczegółowych rozważań, zauważmy tylko, że do pojęć abstrakcyjnych, a więc niemających obrazowych odpowiedników, należą głównie kategorie aksjologiczne, takie jak: wolność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, demokracja, mądrość, szacunek, uczciwość, przyzwoitość. Wielkim problemem współczesności jest to, że dla wielu przedstawicieli cyfrowych tubylców są to pojęcia pozbawione znaczenia lub też – jak pisze K. Krzysztofek we wprowadzeniu do książki z udziałem D. de Kerckhove’a pt. *Kody McLuhana* – o znaczeniu zmienionym:

Wyrasta pokolenie ukształtowane w hiperspołeczeństwie, które przechodzi proces innej socjalizacji – pierwotnej i wtórnej. Inaczej niż starsze pokolenia rozumie ono pewne kluczowe pojęcia, takie jak wolność, kontrola, prywatność (tak jak my inaczej je rozumiemy w porównaniu do ludzi epoki feudalnej)³⁸.

Jest oczywiste, że brak zrozumienia konkretnego pojęcia uniemożliwia jego introcepcję, a więc praktyczne respektowanie i życie zgodne z daną kategorią aksjologiczną.

W kontekście naszkicowanej tu sytuacji w pełni zasadny jest apel Światowej Organizacji Zdrowia, by dzieci do 3. roku życia całkowicie chronić przed dostępem do telewizora, powyżej 3. roku życia pozwalać na oglądanie nie więcej niż godzinę dziennie, a 10-latkowi maksymalnie na dwie, ale nie powinny to być godziny skumulowane. Podobne zalecenie znajdujemy u cytowanego już R. Patzlaffa, który uważa, że

³⁷ A. Boniecki, *Nowy wiek*, „Tygodnik Powszechny” z 7.01.2001.

³⁸ *Kody McLuhana. Topografia nowych mediów*, red. nauk. A. Maj, M. Derda-Nowakowski z udziałem D. de Kerckhove’a, Wyd. Nauk. ExMachina, Katowice 2009, s. 21.

[...] dzieci przed ukończeniem 4. roku życia nie powinny siedzieć przed telewizorem. Nawet jeżeli programy opracowane są w najlepszych intencjach i przystosowane dla dzieci, nie mogą wyrównać szkody, jaką dziecko ponosi. Już sam proces patrzenia na ekran oznacza ograbienie dziecka z należnych mu praw³⁹.

Niezwykle trafna i po wielu latach nadal aktualna jest zatem myśl M. McLuhana: „Wychowywać to znaczy uczynić niewrażliwym na telewizję”⁴⁰.

O MIGRACJI WIEDZY Z MÓZGU DO INTERNETU

Od zarania dziejów wiedza była wartością bardzo pożądaną. Pozwalała człowiekowi wyjaśniać i interpretować otaczającą go rzeczywistość oraz rozwiązywać istotne problemy. Psychologia określała wiedzę jako system treści odzwierciedlony w pamięci długotrwałej człowieka. Wiedza była zatem interpretacją wybranych wycinków rzeczywistości zapisaną w umyśle człowieka. Jeden z największych współczesnych autorytetów w dziedzinie przemian cywilizacyjnych, amerykański ekonomista P.F. Drucker (1909–2005), wyraźnie podkreślał, że

[...] mądrość i wiedza nie zamieszkują w książkach, programach komputerowych czy w Internecie. Tam są jedynie informacje. Mądrość i wiedza są zawsze ucieleśnione w człowieku, są zdobywane przez uczącą się osobę i przez nią wykorzystywane⁴¹.

Tymczasem, zyskująca popularność, zaproponowana przez dwóch badaczy kanadyjskich, George’a Siemensa i Stephena Downesa, najnowsza koncepcja uczenia się – konektywizm⁴² – burzy dotychczasowe poglądy. Zakłada ona, że wiedza znajduje się w Internecie, a metaforą uczenia się jest generowanie połączeń między węzłami sieci, którymi mogą być inne uczące się osoby lub zasoby informacyjne w sieci. Naczelną kategorią staje się „wiedzieć gdzie”, zastępująca dawne formuły: „wiedzieć że”, „wiedzieć jak”, „wiedzieć dlaczego”, określające zarówno szerszy kontekst informacji, jak i konieczność jej rozumienia.

Zwolennikiem tej nowej koncepcji jest między innymi, obchodzący w styczniu 2012 r. jubileusz 80-lecia, znakomity włoski pisarz, filozof i mediewista Umberto Eco, który w jednym z ostatnich wywiadów stwierdził:

³⁹ R. Patzlaff, *Zastygłe spojrzenie...*, dz. cyt., s. 81.

⁴⁰ <http://pl.wikiquote.org/wiki/Marshall_McLuhan> [dostęp: 15.03.2012].

⁴¹ P.F. Drucker, *Spółczesność prokapitalistyczna*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1999, s. 171.

⁴² G. Siemens, *Connectivism: A Learning Theory for the Digital Age*, <<http://www.elearn.space.org/Articles/connectivism.htm>> [dostęp: 15.03.2012].

Być może szkoła nie powinna już uczyć, kim był Platon, tylko właśnie jak filtrować informacje. Człowiekiem kulturalnym nie jest ten, kto zna datę urodzin Napoleona, ale ten, który potrafi ją znaleźć w ciągu minuty⁴³.

Wypada uznać argumenty U. Eco, niewątpliwie jednak zgoda na ten paradygmat powoduje niedosyt i tęsknotę za oddalającym się dawnym wzorcem kultury, wiedzy i wykształcenia.

Akceptując bezkrytycznie podejście kolektywistyczne, wyrażamy zgodę na migrację wiedzy z umysłu człowieka do zasobów Internetu. Zasadne są zatem komentarze ukazujące istotę konektywizmu jako „ucznia z doczepionym mózgiem”⁴⁴. W czasach płynnej nowoczesności, nieustannej zmienności i związanej z nią szybkiej utraty aktualności wielu treści trudno odmówić konektywistom przynajmniej częściowej słuszności ich poglądów. Możliwe jest jednak stanowisko pośrednie, zakładające racjonalne połączenie dużej wiedzy z umiejętnością sprawnego wyszukiwania informacji z wykorzystaniem narzędzi nowoczesnych technologii. Nie są to przecież wartości wzajemnie się wykluczające.

Obecnie, w związku z zalewem informacyjnym i nadużywaniem przez człowieka Internetu, obserwujemy zmianę sposobu funkcjonowania mózgu. Dawniej polegał on głównie na zapamiętywaniu informacji, a w mniejszym stopniu ich przetwarzaniu, dziś natomiast funkcję zapamiętywania powierzymy globalnej Sieci, koncentrując się na przetwarzaniu dostępnych w niej informacji. Edukacyjny problem polega na tym, że z zapamiętywaniem informacji większość uczniów radziła sobie znacznie lepiej niż obecnie z jej przetwarzaniem. Można tu wskazać trzy główne przyczyny takiego stanu. Po pierwsze, u przedstawicieli młodego pokolenia – cyfrowych tubylców – obserwujemy wspomniane zmiany w neuronalnej budowie mózgu, przejawiające się nieco odmiennym sposobem przetwarzania informacji i myślenia. Po wtóre, powszechny dostęp, a raczej wręcz zanurzenie się w świecie telewizji, praktycznie już od okresu niemowlęctwa, prowadzi do upośledzenia zdolności myślenia abstrakcyjnego, a wraz z nim logicznego myślenia w ogóle⁴⁵. Wreszcie, nasza zbyt skąpa wiedza o mózgu i jego funkcjonowaniu nie pozwala jeszcze na optymalne dostosowanie treści i metod nauczania do możliwości i preferencji współczesnego ucznia⁴⁶.

⁴³ M. Jędrzyk, *Wszyscy mamy paranoję*, „Książki. Magazyn do czytania” 2011, nr 2 (wrzesień).

⁴⁴ Zob.: D. Zalewski, *Konektywizm, czyli człowiek z doczepionym mózgiem*, <<http://blog.media24.pl/node/40997>> [dostęp: 15.03.2012].

⁴⁵ Zob.: G. Sartori, *Homo videns. Telewizja...*, dz. cyt.

⁴⁶ Zob.: M. Spitzer, *Jak uczy się mózg*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2011.

O SIECIOWEJ WOLNOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI

Wartością szczególnie cenioną przez pokolenie cyfrowych tubylców jest wolność i swoboda wyboru. Na liście najważniejszych wartości umieszczają ją na pierwszym miejscu i odnoszą do dostępu do informacji, słowa i kultury. Kanadyjski biznesmen i badacz Internetu – Don Tapscott tak charakteryzuje współczesne pokolenie sieci:

Młodzi ludzie, przyzwyczajeni do szybkiego tempa i wyczuleni na kwestie swobód, zaczynają przekształcać wszystkie instytucje świata. [...] odrzucają zastaną kulturę kontroli i zastępują ją kulturą przyzwolenia⁴⁷.

Zwraca też uwagę, że „Pokolenie sieci upaja się wolnością”⁴⁸.

Wyobrażenie cyfrowych tubylców o wolności zostało w dużej mierze ukształtowane właśnie w epoce Internetu i oparte na tym narzędziu. Internet pozwala młodemu człowiekowi na swobodną komunikację z dowolnymi osobami i w dowolnym zakresie tematycznym, odkrywanie nowych obszarów, nie zawsze łatwo dostępnych w realnym świecie, a wszystko to odbywa się poza kontrolą dorosłych. Globalna sieć zapewnia też młodym ludziom wybór w dokonywaniu zakupów, doborze znajomych, a nawet poszukiwaniu własnej tożsamości i drogi życiowej. Ale przede wszystkim w obecnej fazie rozwoju Internetu, zwanej Web 2.0, użytkownik otrzymał wolność tworzenia komunikatów, które może umieścić w sieci i przekazać globalnemu audytorium. Ten rodzaj wolności jest przez jednych gloryfikowany, przez innych zaś potępiany. Amerykański krytyk Internetu Andrew Keen twierdzi, że tworzenie zawartości treściowej przez „sieciovne tłumy” prowadzi do niszczenia, a nawet zabijania kultury, gdyż składają się one z „amatorów w najbardziej negatywnym rozumieniu tego słowa – po prostu ignorantów i nieuków”⁴⁹.

Wolność jest cechą charakterystyczną dla epoki informacji, bez niej nie byłoby możliwe jej powstanie. Amerykański politolog, filozof polityczny i ekonomista – Francis Fukuyama, w swojej głośnej pracy *Wielki wstrząs*, zwraca uwagę na fakt, że

[...] społeczeństwo zorganizowane wokół informacji będzie wytwarzać więcej spośród dwóch dóbr, które ludzie najbardziej sobie cenią we współczesnej demokracji: wolność i równość⁵⁰.

⁴⁷ D. Tapscott, *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia świat*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 45–46.

⁴⁸ Tamże, s. 141.

⁴⁹ A. Keen, *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 11.

⁵⁰ F. Fukuyama, *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, Wyd. Politeja, Warszawa 2000, s. 13.

Podkreśla, że obecnie nastąpiła istna eksplozja wolności wyboru – wybieramy kanały telewizyjne, miejsca zakupów, przyjaciół poznawanych przez Internet itd.

Globalna sieć jest niewątpliwie egzemplifikacją medium, które wspólnie oferuje największą przestrzeń wolności. Otwartym problemem pozostaje, w jaki sposób młode pokolenie rozumie tę kategorię aksjologiczną i czy potrafi z niej rozsądnie korzystać. Jak wszystkie pojęcia aksjologiczne, ma ona liczne interpretacje. Przyjmijmy zatem, że wolność to

[...] możliwość dokonywania optymalnych wyborów i podejmowania najbardziej skutecznych działań ze względu na istniejące uwarunkowania⁵¹.

W rozważaniach filozoficznych, za sprawą G.W.F. Hegla i M. Lutra, rozróżnia się dwa rodzaje wolności: „wolność od czegoś” i „wolność ku czemuś”. Ta pierwsza dotyczy wolności od różnych więzów społecznych, oznacza tak zwaną idealną sytuację braku przymusu, podejmowania decyzji i działania w sposób absolutnie niezdeterminowany, w zgodzie z własnymi popędami i własną wolą. Drugi rodzaj wolności oznacza możliwość działania dla osiągnięcia zamierzonych celów. Polega ona, według psychologa i filozofa niemieckiego E. Fromma, na „spontanicznej aktywności całej zintegrowanej osobowości”⁵², pozwalającej jednostce na realizację własnego „ja”.

Odnoszone do Internetu pojęcie wolności najczęściej opiera się na pierwszym jej rozumieniu. Zwraca na to uwagę ks. J. Kloch, pisząc:

[...] negatywnie definiowana w filozofii wolność jako brak jakichkolwiek ograniczeń wydaje się być powszechnie przyjęta przez internautów, zarówno co do swobodnego dostępu do Internetu, jak i nieskrępowania w odniesieniu do umieszczania jakichkolwiek treści w cyberprzestrzeni⁵³.

Podobnego zdania jest także R. Geisler, który stwierdza:

W Internecie wszelako panuje wolność absolutna. Oprócz tekstów ważnych znajdują się propagandowe artykuły nawołujące do nietolerancji czy wrogości. Znaleźć można słowa pióra poetów, intelektualistów, ale i zбочeńców, fundamentalistów czy morderców. Jednostka nie ma żadnego filtru, który określałby treść poznawanej wiedzy. Tylko sumienie i wola decydują o zapoznaniu się ucznia z tekstem⁵⁴.

⁵¹ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970, s. 124.

⁵² E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 2001, s. 241.

⁵³ J. Kloch, *Wolność w Internecie?*, [w:] T. Zasepa (red.), *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2001, s. 43.

⁵⁴ R. Geisler, *Edukacja w społeczeństwie informacyjnym – próba interpretacji*, „Kultura i Edukacja” 1999, nr 2-3, s. 44.

Przykładem nadużywania internetowej wolności, oferowanej młodemu pokoleniu między innymi w postaci możliwości oceniania nauczycieli na stronach globalnej sieci, jest zamieszczanie krzywdzących i nieprawdziwych opinii, będących na przykład zemstą za wykryty plagiat czy niezdany egzamin. Drastyczne przypadki takich nadużyć przedstawia dostępny w Sieci artykuł *Nauczyciel rządzi w szkole. Uczeń na Facebooku*⁵⁵. Opisane tam przykłady wskazują na aksjologiczne zagubienie autorów niefortunnych wypowiedzi, prowadzące do niewłaściwego wykorzystywania wolności, związanego z brakiem odpowiedzialności.

Odpowiedzialność jest wartością ściśle związaną z wolnością. Współcześnie, z dwóch powodów, wydaje się ona być najważniejszą dla szkoły kategorią aksjologiczną. Po pierwsze, w ramach kształcenia ustawicznego to jednostka sama decyduje o wyborze treści, ale też czasu kształcenia, tym samym w dużym stopniu kształtując własne losy zawodowe. Po wtóre, w epoce powszechnych mediów elektronicznych człowiek jest nie tylko odbiorcą, ale i nadawcą komunikatów. Tylko ukształtowane poczucie odpowiedzialności, która jest regulatorem ludzkich poczynań, swoistym wewnętrznym systemem nawigacji, może powstrzymać ucznia (studenta), a ogólnie – twórcę komunikatu od działań niegodziwych, naruszających pośrednio lub bezpośrednio dobro innych ludzi. Odpowiedzialność należy tu rozumieć jako gotowość do dobrowolnego ograniczenia własnej wolności – także tej oferowanej przez możliwości współczesnych narzędzi technologicznych, w imię uznawanych i szanowanych wartości.

Istotnym zadaniem szkoły jest zatem kształtowanie odpowiedniego systemu wartości. Pozornie nie jest to zadanie nowe, gdyż zawsze było ono immanentnie związane z instytucją szkoły. Obecnie jednak chodzi o przedstawianie uczącym się nowej interpretacji wybranych kategorii aksjologicznych, przede wszystkim wspomnianej odpowiedzialności, a także związanej z Internetem i innymi nowymi mediami wolności oraz nieustannie dla szkoły ważnej prawdy⁵⁶. Z całą mocą trzeba podkreślić, że wolność nie powinna być podarunkiem, gdyż wówczas często mamy do czynienia z – jak to określił ks. Józef Tischner – „nieszczęsnym darem wolności” bądź znanym w psychologii syndromem Ikara, polegającym na zachłyśnięciu się wolnością i bezrefleksyjnym z niej korzystaniu. Jednym z przejawów takiego postępowania przedstawicieli młodego pokolenia jest udostępnianie

⁵⁵ M. Stańczyk, *Nauczyciel rządzi w szkole. Uczeń na Facebooku*, <<http://portalwiedzy.onet.pl/4870,25297,1630643,1,czasopisma.html>> [dostęp: 15.03.2012].

⁵⁶ Więcej na temat kategorii aksjologicznych we współczesnej edukacji, z uwzględnieniem istotnego dla prowadzonych tu rozważań nurtu postmodernistycznego, piszę w swojej pracy *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki*, Wyd. Nauk. Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007.

w serwisach społecznościowych, głównie na Facebooku, informacji dotyczących swojego życia osobistego, co narusza ich prywatność i może mieć niekorzystne konsekwencje dla przyszłości. Nie widzą oni jednak w tym żadnego niebezpieczeństwa, gdyż – jak twierdzą – istotą portali społecznościowych jest udostępnianie informacji i wzmacnianie społeczności sieciowych. D. Tapscott przestrzega, z pozycji osoby bardziej doświadczonej, iż

Młodzi ludzie muszą zrozumieć, że pewnego dnia zbyt swobodne zdjęcie może zaszkodzić im podczas ubiegania się o urząd publiczny lub wysokie stanowisko w korporacji. Muszą się ocknąć i przemyśleć, gdzie wyznaczyć granicę odkrywania swojej prywatności, by nie ujawnić czegoś, co w przyszłości woleliby zachować w tajemnicy⁵⁷.

Takie dobrowolne wyzbywanie się prywatności jest przejawem młodszej naiwności, która charakteryzuje medialność pokolenia sieci. Paradoksalnie, będąc wolnymi, i niezwykle tę wartość ceniąc, cyfrowi tubylcy lekkomyślnie ją tracą, niejednokrotnie zamykając sobie drogę do kariery zawodowej czy politycznej.

Roztropnego i odpowiedzialnego korzystania z wolności, także tej internetowej, trzeba się zatem nauczyć. Niestety, współczesna szkoła coraz rzadziej podejmuje się tego zadania. A szkoda, bo wydarzenia, jakie się rozegrały wokół zapowiedzi, a później już podpisania umowy handlowej ACTA w styczniu 2012 r. pokazały, jak ważna jest dla młodych ludzi tematyka globalnej Sieci, i to nie z perspektywy technicznej, ale społecznej, kulturowej, ekonomicznej, prawnej, a także aksjologicznej. Uświadomiły one również, jak ogromną rolę ma do odegrania edukacja medialna, ale nie ta skoncentrowana na narzędziach, lecz taka, która będzie uwzględniać konsekwencje: polityczne, filozoficzne, społeczne i kulturowe, związane z życiem oraz funkcjonowaniem dzieci sieci. Manifestując na ulicy swe niezadowolone, młode pokolenie udowodniło, że – zgodnie z tytułem książki D. Tapscotta – potrafi rzeczywiście zmieniać świat. Pokazało także, że od komputera i Internetu do społecznych zawirowań jest całkiem blisko. Świat doświadczył tego wiosną 2011 r. na Bliskim Wschodzie, Polska – w dużo mniejszej skali – w kontekście walki przeciwko ACTA.

Sytuacja ta ujawniła jeszcze jedną ważną cechę medialności młodego pokolenia – stosunek do własności intelektualnej. Pokolenie sieci uważa, że informacja dostępna w Internecie, którą można błyskawicznie skopiować, nie zmniejszając przy tym wartości oryginału, powinna być darmowa. Autorzy pracy *Wikinomia* zwracają uwagę, że

⁵⁷ D. Tapscott, *Cyfrowa dorosłość...*, dz. cyt., s. 47.

Dzieci internetu nie tylko tworzą nowe formy sztuki, ale pomagają również w dążeniu do nowej otwartości filozoficzno-twórczej. Mają one naturalną zdolność do remiksowania mediów, hakowania produktów i innego rodzaju ingerencji w kulturę konsumpcyjną. Nie pozwolą, by przestarzałe prawa chroniące własność intelektualną stanęły im na drodze⁵⁸.

Przekonanie o potrzebie darmowości sieciowej informacji wzmacnia fakt, że zazwyczaj przetworzone przez siebie produkty zwracają do sieci, by inni internauci mogli poddać je dalszej obróbce.

ZAKOŃCZENIE

Współczesny medialny świat jest wieloaspektowy i niezwykle skomplikowany, również w swoim wymiarze edukacyjnym. Przynosi wiele udogodnień, ale też zagrożeń. Cena, jaką przychodzi zapłacić młodemu pokoleniu za udogodnienia oferowane przez nowe technologie, a także za bezrefleksyjne ich wykorzystywanie, jest więc bardzo wysoka. Spełnia się scenariusz narysowany przez dziennikarza „The Economist” Davida Manasiana, który w roku 2003 napisał:

Internet i związane z nim technologie zmieniają niemal każdy aspekt naszego życia – prywatny, społeczny, kulturalny i polityczny, ponieważ dotyczą podstawy społeczeństwa: komunikacji między ludźmi. Wcześniejsze technologie, od druku do telegrafu, wprowadzały duże zmiany na przestrzeni czasu. Teraz zmiany społeczne będą rozleglejsze i nadejdą zdecydowanie szybciej, ponieważ wprowadzające je technologie nadal rozwijają się w zawrotnym tempie⁵⁹.

Równie prorocza okazała się myśl M. McLuhana sprzed blisko 40 laty: „Nowe media nie są pomostem między człowiekiem a naturą, one są naturą”⁶⁰. Pokolenie cyfrowych tubylców, dla którego media elektroniczne są naturalnym środowiskiem funkcjonowania, jest też silnie przez te media kształtowane⁶¹.

Na istotę medialności młodego pokolenia składa się wiele czynników, wśród których do najważniejszych należy zaliczyć: jego silne zanurzenie w świecie mediów, przejawiające się wielogodzinną aktywnością medialną;

⁵⁸ D. Tapscott, A. Williams, *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 85.

⁵⁹ J. Nikodemka, *Jak nas psuje...*, dz. cyt., s. 34.

⁶⁰ <<http://pl.wikiquote.org/wiki/Media>> [dostęp: 15.03.2012].

⁶¹ Zob.: *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*, Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS, M. Filiciak i in. (red.), <<http://bi.gazeta.pl/im/9/7651/m7651709.pdf>> [dostęp: 15.03.2012].

fascynację portalami społecznościowymi; zmiany w mózgu pod wpływem Internetu; pierwotny wpływ telewizji, upośledzający zdolność myślenia abstrakcyjnego; rozbudzone i wzmacniane przez Internet pragnienie wolności słowa, dostępu do informacji i aktywnego uczestnictwa w kulturze. Listę tę należy traktować jako otwartą, gdyż medialny świat rozwija się bardzo szybko. Należy ją też pilnie uzupełnić o różnorodne zagrożenia, jak cyberprzemoc⁶², oraz liczne formy uzależnień od mediów i narzędzi technologii informacyjnej, z których najgroźniejszy jest Zespół Uzależnienia od Internetu (ang. IAD – Internet Addiction Disorder)⁶³. Z najnowszych badań wynika, że problem ten dotyka co dwudziestego ucznia, a kilkanaście procent wymaga w tym zakresie pomocy psychologicznej⁶⁴.

Warunkiem dobrego funkcjonowania we współczesnym medialnym świecie jest gruntowne przygotowanie, obejmujące zarówno warstwę techniczną, jak i humanistyczną. Nauki techniczne dostarczają bowiem narzędzi, ale odpowiedzi na pytania dotyczące godnego ich wykorzystania należy poszukiwać w obszarze nauk humanistycznych. Zadanie takiego przygotowania spoczywa na edukacji medialnej, niestety – jako przedmiot szkolny jest ona w programach szkolnych nieobecna⁶⁵. Mądry pedagog z pewnością znajdzie jednak wiele okazji, by nawet bez przedmiotowego umocowania realizować zadania edukacji medialnej, która ma szansę być dziś formą dwukierunkowej transmisji międzypokoleniowej. Cyfrowi tubylcy, dobrze posługujący się technologiami, potrzebują wsparcia cyfrowych imigrantów w zakresie interpretacji znaczeń, szeroko rozumianej warstwy społeczno-kulturowej, sami natomiast mogą zaoferować wsparcie technologiczne. Jeśli potraktujemy problemy tego świata jako dwuwarstwowe – techniczne oraz kulturowe – to istotą jego dobrego funkcjonowania będzie zrównoważenie obu tych warstw.

Taką receptę na życie w świecie nieustannego i bardzo szybkiego rozwoju, nasyconym mediami i nowymi technologiami oraz w warunkach postępującej artycyfjalizacji, czyli zanurzania się w sztucznej rzeczywistości, przedstawił psycholog i wydawca Jacek Santorski: „Wygra ten, kto połączy

⁶² Zob. np.: J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, GWP, Gdańsk 2010; J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe zachowania ryzykowne młodzieży gimnazjalnej*, Ofic. Wyd. Impuls, Kraków 2012.

⁶³ Zob.: K. Young, P. Klausning, *Uwolnić się z sieci. Uzależnienie od Internetu*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2009; P. Aftab, *Internet a dzieci. Uzależnienia i inne niebezpieczeństwa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.

⁶⁴ *Uczniowskie uzależnienia. Papierosy, internet...*, <<http://krakow.gazeta.pl/krakow/2029020,44425,10792623.html>> [dostęp: 15.03.2012].

⁶⁵ Zob.: *Edukacja medialna i informacyjna – raport otwarcia*, <<http://nowoczesnapolska.org.pl/2012/01/20/edukacja-medialna-i-informacyjna-raport-otwarcia/>> [dostęp: 15.03.2012].

znajomość najnowszych technologii ze światem tradycyjnych wartości”⁶⁶. Myśl ta powinna być znana pedagogom i znaleźć odzwierciedlenie w realizowanych programach oraz metodach prowadzenia zajęć dydaktycznych. Choć prosta w sformułowaniu, na pewno nie jest łatwa w praktycznym wdrożeniu. Jest ona jednak bardzo ważną, ogólną wskazówką kształcenia człowieka mądrego, który, z jednej strony, rozumie świat nowoczesnych mediów i technologii, potrafi efektywnie stosować je w życiu zawodowym i prywatnym, z drugiej zaś, szanuje podstawowe wartości humanistyczne. Umiejętność posługiwania się nowymi technologiami jest warunkiem dobrego funkcjonowania na rynku pracy, natomiast szacunek dla wartości i ich introcepcja, czyli zgodne z nimi postępowanie, są źródłem – między innymi – odpowiedzialnej postawy, pozwalającej na roztropne, nienaruszające podstawowych wartości ludzkich, korzystanie z mediów i innych osiągnięć technologicznych.

* * *

Znajomość złożonej i ciągle ewoluującej problematyki medialności młodego pokolenia jest szczególnie istotnym komponentem projektowania systemu edukacyjnego. Ukształtowane przez nowe media dzieci trafiają bowiem do szkół, które powinny uwzględniać zupełnie odmienny niż jeszcze kilka lat temu profil przeciętnego ucznia. Obserwując jego medialny świat, świat pokolenia, które dorastało z siecią i w sieci, rodzi się jednak wątpliwość, czy dorosłe pokolenie cyfrowych imigrantów jest w stanie w pełni zrozumieć dzieci sieci. Trudno się oprzeć wrażeniu, że cyfrowi imigranci nieustannie próbują obronić dawny industrialny model szkoły, podczas gdy – jak trafnie podkreśla cytowany już kilkakrotnie D. Tapscott – wielu uczniom wiodłoby się w szkole lepiej,

[...] gdyby system edukacyjny zmienił się tak, by uwzględnić to, jak młode pokolenie uczy się, myśli i przetwarza informacje⁶⁷.

LITERATURA

- 60% dzieci w Polsce nie wyobraża sobie życia bez komputera i internetu, <<http://www.edukacjamedialna.pl>> [dostęp: 15.03.2012].
Aftab P., *Internet a dzieci. Uzależnienia i inne niebezpieczeństwa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wyd. Literackie, Kraków 2011.

⁶⁶ J. Santorski, *Pytania na drogę*, „Newsweek” luty 2005.

⁶⁷ D. Tapscott, *Cyfrowa dorosłość...*, dz. cyt., s. 211.

- Boniecki A., *Nowy wiek*, „Tygodnik Powszechny” z 7.01.2001.
- Carr N., *The Shallows: What the Internet Is Doing to Our Brains*, W.W. Norton&Company, New York 2010.
- Cyfrowi tubylcy i imigranci, <<http://www.edunews.pl>> [dostęp: 15.03.2012].
- Czerski P., *Do analogowych*, „Polityka” 2012, nr 10(2849), 7.03.2012, s. 64–65.
- Drucker P.F., *Spółczesność prokapitalistyczna*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1999.
- Dzieci aktywne online, Raport firmy Gemius 2007, <www.gemius.pl> [dostęp: 15.03.2012].
- Edukacja medialna i informacyjna – raport otwarcia, <<http://nowoczesnapolska.org.pl/2012/01/20/edukacja-medialna-i-informacyjna-raport-otwarcia/>> [dostęp: 15.03.2012].
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, „Czytelnik”, Warszawa 2001.
- Fukuyama F., *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, Wyd. Politeja, Warszawa 2000.
- Geisler R., *Edukacja w społeczeństwie informacyjnym – próba interpretacji*, „Kultura i Edukacja” 1999, nr 2–3.
- Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, WSiP, Warszawa 2005.
- Górecki P., *Mózg w sieci*, „Newsweek” 2008, nr 34.
- Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Jędrzyk M., *Wszyscy mamy paranoje*. „Książki. Magazyn do czytania” 2011, nr 2 (wrzesień).
- Kawczyński S., *Problem plagiatowania w szkolnictwie wyższym. Charakterystyka elektronicznego systemu antyplagiatowego*, „E-mentor” 2007, nr 2(19), wersja elektroniczna: <<http://www.e-mentor.edu.pl/artukul/index/numer/19/id/412>> [dostęp: 15.03.2012].
- Keen A., *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- de Kerckhove D., *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, MIKOM, Warszawa 1996.
- Kloch J., *Wolność w Internecie?*, [w:] T. Zasepa (red.), *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2001.
- Kody McLuhana. *Topografia nowych mediów*, A. Maj, M. Derda-Nowakowski (red. nauk.), z udziałem D. de Kerckhove’a, Wyd. Nauk. ExMachina, Katowice 2009.
- Krzysztofek K., *Cyberopium dla cyfrowego ludu?*, [w:] J. Kurczewski (red. nauk.), *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, Wyd. „Trio”, Warszawa 2006.
- Levinson P., *Nowe nowe media*, Wyd. WAM, Kraków 2010.
- Manifest dzieci sieci, <<http://www.sdp.pl/manifest-dzieci-sieci-przeglad-mediow-polityka>> [dostęp: 15.03.2012].
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2000.
- Młodzi i media. *Nowe media a uczestnictwo w kulturze, Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS*, M. Filiciak i in. (red.), <<http://bi.gazeta.pl/im/9/7651/m76517-09.pdf>> [dostęp: 15.03.2012].
- Morbitzer J., *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki*, Wyd. Nauk. Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007.
- Niewińska A., *Polska sieć groźna dla dzieci*, „Rzeczpospolita” z 8.02.2010, s. A3.
- Nikodemka J., *Jak nas psuje Facebóg*, „Focus” 2011, nr 2/185 (luty).
- Patzlaff R., *Zastygłe spojrzenie. Fizjologiczne skutki patrzenia na ekran a rozwój dziecka*, Ofic. Wyd. Impuls, Kraków 2008.

- Pezda A., *Dyktatura nastolatków? Czemu nie?! Rozmowa z M. Prensłym, autorem książek o cyfrowych tubylcach*, „Gazeta Wyborcza” z 10–11.12.2011.
- Prensky M., *Digital Natives, Digital Immigrants – A New Way To Look At Ourselves and Our Kids*, <<http://www.marcprensky.com/>> [dostęp: 15.03.2012].
- Prensky M., *Digital Natives, Digital Immigrants, Part II: Do They Really Think Differently?*, <<http://www.marcprensky.com/>> [dostęp: 15.03.2012].
- Pyżalski J., *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe zachowania ryzykowne młodzieży gimnazjalnej*, Ofic. Wyd. Impuls, Kraków 2012.
- Pyżalski J., *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, GWP, Gdańsk 2010.
- Santorski J., *Pytania na drogę*, „Newsweek”, luty 2005.
- Sartori G., *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Wyd. UW, Warszawa 2007.
- Sendrowicz B., *Między pokoleniami*, „Gazeta Wyborcza” z 17.12.2011, dokument elektroniczny: <http://wyborcza.pl/1,75248,10833033,Miedzy_pokoleniami.html> [dostęp: 15.03.2012].
- Siemens G., *Connectivism: A Learning Theory for the Digital Age*, <<http://www.elearn.space.org/Articles/connectivism.htm>> [dostęp: 15.03.2012].
- Small G., Vorgan G., *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Wyd. Vesper, Poznań 2011.
- Spitzer M., *Jak uczy się mózg*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2011.
- Stańczyk M., *Nauczyciel rządzi w szkole. Uczeń na Facebooku*, <<http://portalwiedzy.onet.pl/4870,25297,1630643,1,czasopisma.html>> [dostęp: 15.03.2012].
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970.
- Szpunar M., *Urodzeni z myszką w ręku*, [w:] J. Morbitzer (red. nauk.), *Komputer w edukacji*, Katedra Technologii i Mediów Edukacyjnych, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków 2009.
- Tapscott D., *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia świat*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Tapscott D., Williams A., *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Uczniowskie uzależnienia. Papierosy, internet...*, <<http://krakow.gazeta.pl/krakow/2029020,44425,10792623.html>> [dostęp: 15.03.2012].
- Więcej dzieci radzi sobie z myszką niż z jazdą na rowerze*, <<http://socialpress.pl/2011/01/wiecej-dzieci-radzi-sobie-z-myszka-niz-z-jazda-na-rowerze/#>> [dostęp: 15.03.2012].
- Young K., Klausning P., *Uwolnić się z sieci. Uzależnienie od Internetu*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2009.
- Zalewski D., *Konektywizm, czyli człowiek z doczepionym mózgiem*, <<http://blogmedia24.pl/node/40997>> [dostęp: 15.03.2012].